W TWOIM RYTMIE
26. LETNIA AKADEMIA
FILMOWA W ZWIERZYŃCU
10-17 sierpnia 2025
www.laffest.pl

26.LETNIA AKADEMIA FILMOWA - KINO W TWOIM RYTMIE

Blisko 150 filmów, 70 gości, koncerty, kina plenerowe, pokazy specjalne i międzynarodowi goście – już 10 sierpnia zaczyna się 26.Letnia Akademia Filmowa w Zwierzyńcu. W programie nowości ze światowych festiwali i filmy, których nie zobaczycie w kinach, a wszystko to w malowniczej atmosferze Roztocza. Hasło tegorocznej edycji to: „W Twoim rytmie".

Kiedy świat pędzi i nieustannie każe wrzucać trzeci bieg, wybieramy inną drogę. Dlatego „W *Twoim rytmie" to hasło tegorocznej edycji Letniej Akademii Filmowej. Każda historia ma swoje tempo, czasem zmusza nas do przyspieszenia, innym razem każe się zatrzymać, tak jak robi to film otwarcia – nagrodzony Złotą Palmą, „To był zwykły przypadek" Jafara Panahiego czy filmy z sekcji MAŁE CANNES. Nie trzeba jechać na Lazurowe Wybrzeże, bo prawdziwe filmowe emocje są właśnie w Zwierzyńcu* – podkreśla Dagmara Molga, Dyrektorka Festiwalu.

Na Roztoczu wszystko rozgrywa się „W Twoim rytmie" – bez pośpiechu, bez presji, z uważnością – na film, na twórców – w tym roku pojawi się ich 70 – i na rozmowę, która była, jest i będzie najważniejsza. Z niecierpliwością czekamy na kolejnych gości, którzy pojawią się w ramach sekcji „ŁUKASZ MACIEJEWSKI ZAPRASZA" i tych, którzy po raz pierwszy w Polsce przybliżą nam KINO SAAMÓW. Wspaniale, że Ambasada Królestwa Norwegii przyjęła nasze zaproszenie na LAF.

Po ponad dekadzie do Zwierzyńca wraca też kino włoskie. Diana Dąbrowska, kuratorka sekcji pokazuje Italię, jej tożsamość narodową, historię, kulturę, „geografię emocjonalną" czy społeczno-polityczne problemy z „kobiecej perspektywy". W ramach sekcji MEXICO MAGICO, MEXICO TRAGICO spojrzymy na Meksyk z perspektywy Arka Winiatorskiego (kierownika kina Skarb) i Oli Synowiec (kierowniczki kina Salto). Całe swoje życie związali z Meksykiem, przeszli go nawet pieszo z południa na północ, pokonując ponad 4 tysiące kilometrów. Po sukcesie poprzednich edycji cyklu ZROZUMIEĆ…, podczas których przybliżyliśmy widzom kulturę Iranu i Palestyny, w tym roku LAF ponownie kieruje spojrzenie na Bliski Wschód, ale tym razem w szerszym ujęciu. To wyjątkowa okazja, by zobaczyć filmy z krajów, które rzadko produkują filmy, a te, które powstały, i tak nie goszczą w polskich kinach.

LAF retrospektywami stoi. W Zwierzyńcu oddamy hołd unikalnej wrażliwości Jerzego Antczaka, zapraszając na retrospektywę tego twórcy. Pokażemy pięć najważniejszych filmów Dariusha Mehrjuiego, które dziś uznawane są za kamienie milowe światowego kina autorskiego, a w Polsce są praktycznie nieznane. Obok dwóch reżyserskich retrospektyw jest też trzecia, aktorska, którą chcemy uhonorować Tildę Swinton.

„LAF w Twoim rytmie" to filmowa podróż bez schematów, z otwarciem na eksperyment – stąd obecność KRÓTKICH METRAŻY z Warszawskiej Szkoły Filmowej, Studia Munka czy

tych wyselekcjonowanych wspólnie z Międzynarodowym Festiwalem Filmowym Etiuda & Anima

NOWOŚCI 26.LETNIEJ AKADEMII FILMOWEJ

- **KINO SAAMÓW PO RAZ PIERWSZY W POLSCE!**

Kino saamów zachwyca świat na festiwalach od Wenecji po Toronto. Saamowie to rdzenna ludność Północy, zamieszkująca tereny Norwegii, Szwecji, Finlandii i Rosji. Przez dziesięciolecia pozbawiani głosu. Dziś mówi o sobie donośnie i pięknie, wykorzystując film jako najmocniejsze narzędzie ekspresji. Przegląd w Zwierzyńcu to niezwykła okazja, by zanurzyć się w świecie jednej z najstarszych kultur europejskich.

- *W naszej sekcji pokażemy Wam kino, jakiego jeszcze nie znacie. Wizualnie olśniewające, duchowo głębokie, poruszające najważniejsze tematy: tożsamość, wolność, relację z naturą i walkę o zachowanie języka i tradycji. Filmy, które pokażemy, łączą kino społeczne, polityczne i głęboko osobiste, podejmując tematy takie jak kolonializm, przymusowa asymilacja, ekologia, prawa człowieka, duchowość i więzi rodzinne. Każdy z nich stanowi głos sprzeciwu wobec historycznej niesprawiedliwości i jednocześnie celebrację wyjątkowej kultury, języka i wrażliwości Saamów* – wyjaśnia Artur Zaborski, kurator sekcji.

W programie znajdziecie **"Je'vida"** – pierwszy film fabularny w języku północnosaamskim, uznany za jeden z najważniejszych debiutów ostatnich lat. Wzruszy Was **"My Father's Daughter"**, w którym powrót do przeszłości staje się początkiem uzdrowienia. **"Ellos Eatnu – Let the River Flow"** pokaże Wam, jak silna może być społeczność, która nie godzi się na milczenie. Zobaczymy również **„Eallogierdu. The Tundra Within Me"** – refleksyjną medytację o relacji człowieka z naturą i **„Ealát"** – wnikliwy dokument o hodowcach reniferów w dobie zmian klimatycznych.

- **MAŁE CANNES**

Czy wyobrażacie sobie festiwal w Cannes bez paszportu, bez kolejek i bez cen w euro? My też nie. Za to bez problemu potrafimy sobie wyobrazić w takiej formie MAŁE CANNES, naszą festiwalową sekcję, która udowodni Wam, że nie trzeba jechać na Lazurowe Wybrzeże, bo prawdziwe filmowe emocje rozgrywają się w Zwierzyńcu, nad malowniczymi Stawami Echo.

W tej sekcji zaprosimy Was na filmy, które premierowo były pokazywane na najważniejszym festiwalu kina autorskiego. Swoją premierę miały pod palmami, a dzięki LAF trafiają prosto pod roztoczańskie niebo. Są wśród nich dzieła uznanych mistrzów, jak i objawienia młodego kina, które zaprezentujemy Wam na długo, zanim trafią do repertuaru kin.

W programie znalazł się laureat Złotej Palmy, czyli „To był zwykły przypadek" Jafara Panahiego, który tworzy odważne kino polityczne, rozliczające irański reżim. Carla Simón, odkrycie europejskiego kina ostatnich lat, wraca z intymną „Romerią", a Bi Gan zachwyca poetyckim, zmysłowym „Zmartwychwstaniem", który dostał nagrodę specjalną. Mamy też pełne duchowości „Sirat" Oliviera Laxe'a (nagrodzonym statuetką jury) – idealne do kontemplacji w cieniu drzew Zwierzyńca. Z Japonią i francuskim dziedzictwem flirtuje „Renoir" Chie Hayakawy, Hafsia Herzi w „Młodszej siostrze" (Queer Palm i nagroda aktorska dla Nadji Melliti) szuka kobiecej siły, a Siergiej Łoźnica w „Dwóch prokuratorach"

bierze pod lupę system sprawiedliwości, który czasem działa jak z filmu, niestety niekomediowego.

MAŁE CANNES to nasza filmowa podróż na południe Francji, bez opuszczania Roztocza. To pokazy filmów, które zdobyły prestiżowe laury, bo potrafią skłonić do refleksji, sprowokować, a czasem zwyczajnie wkurzyć. W Zwierzyńcu doświadczycie Cannes na własnej skórze - w niższej temperaturze powietrza, za to w tej samej temperaturze emocji!

- **WŁOSKA (BEZ)TROSKA**

Po ponad dekadzie włoskie kino powraca do Zwierzyńca, aby porwać serca i umysły publiczności. Twórcy i twórczynie tegorocznej włoskiej sekcji LAF zapraszają widzów i widzki do wielu intymnych i poetyckich podróży. Żadne z nich nie boi się reprezentacji Półwyspu Apenińskiego jako krain wielkiego piękna, wielkiej miłości, ale też… równie wielkich cierpień. - *Nawet wtedy kiedy wizje filmowców dryfują w stronę realizmu magicznego i filmowej nostalgii, ich spojrzenie nigdy nie jest oderwane od realnych bolączek i (często wciąż nierozliczonych) traum* – podkreśla Diana Dąbrowska, kuratorka sekcji.

Za sprawą autorskiego zestawienia filmów pragniemy pokazać Italię – jej tożsamość narodową, historię, kulturę, „geografię emocjonalną" czy społeczno-polityczne problemy – z wielu punktów widzenia. Kluczowa okazuje się "kobieca perspektywa", która objawia się za sprawą pracy kobiet zarówno "za kamerą" ("Vermiglio", "Gloria!"), jak i "przed kamerą" ("Diamenty", "Bogini Partenope", "La familia"). Ekranowe Włoszki - niezależnie od wieku i czasów, w jakich przyszło im żyć – nadają ton filmowej narracji. Spotykamy je w rolach opiekunek i matek, przyjaciółek, buntowniczek, marzycielek i wizjonerek; jeśli na ich drodze pojawi się przeszkoda, zrobią wszystko, aby ją pokonać i walczyć dalej. Potrafią działać indywidualnie ("Bogini Partenope"), ale świetnie sobie radzą jako solidarna wspólnota ("Diamenty", "Gloria!"). Każdy z wyselekcjonowanych tytułów to oskarżenie wobec – tych widzialnych i niewidzialnych – struktur patriarchatu i toksycznej męskości. Najlepszym tego przykładem jest "La familia", w której reżyser Francesco Costabile opowiada o przemocowej figurze sprawującego bezwzględną władzę nad swoimi najbliższymi pater familias.

Pokazy włoskiego kina na Letniej Akademii Filmowej odznaczają się piękną i bogatą tradycją. W latach 2009-2012 udało zrealizować się w Zwierzyńcu retrospektywy tak ważnych mistrzów jak Marco Bellocchio, Paolo i Vittorio Taviani, Gianni Amelio, Tinto Brass czy Pupi Avati; ten ostatni wraz ze swoim bratem, producentem Antoniem Avati, specjalnie przyjechali z Rzymu na Roztocze, aby uczcić 10-lecie LAFu i pierwszy taki kompletny przegląd Avatich w Polsce.

- **MEXICO MAGICO, MEXICO TRAGICO**

O Meksyku opowiada się najczęściej w tych dwóch kontekstach. Meksyk będzie albo tragiczny, przedstawiany jako kraj karteli narkotykowych i przemocy. Albo, przeciwnie: magiczny, pokazywany przez pryzmat folkloru i tradycji, takich jak Dzień Zmarłych, który stał się wizytówką kraju (także tą filmową, widoczną np.w bondowskim „Spectre" czy pixarowskim „Coco"). Trochę przewrotnie wybierając taką nazwę dla naszej sekcji staramy się skłonić do spojrzenia w Meksyk głębiej, na przekór stereotypom, skłonić do refleksji: czy Meksyk to tylko albo magia, albo tragedia? Co za nimi stoi?

Świetnie przyjęty na międzynarodowych festiwalach czuły i intymny„Totem" w reżyserii Lili Avilés będzie okazją do rozprawienia się z mitem, że Meksykanów od reszty świata różni ich stosunek do

śmierci. Wyreżyserowany również przez kobiety Astrid Rondero i Fernandę Valadez „Sujo", tegoroczny meksykański kandydat do Oscara i laureat Nagrody Jury w Sundance, zada pytanie o to, czy da się uciec od przeznaczenia i wyrwać z kręgu przemocy. „Złota klatka" będzie zaś lupą, przez którą przyjrzymy się odczłowieczanym i demonizowanym przez Donalda Trumpa migrantom próbującym dostać się do USA.

Wytchnieniem w tej sekcji będzie nasz ukochany reprezentant typowego dla Meksyku kina gatunkowego – popularnych pół dekady temu filmów o luchadorach, czyli meksykańskich superbohaterach, zamaskowanych zapaśnikach lucha libre, obok piłki nożnej ulubionego sportu Meksykanów. „Santo i Blue Demon kontra potwory" to kino tak złe, że w swojej kampowości zatacza pełen krąg i staje się po prostu genialne!

- **W PARKU DZIŚ NIE ZAŚNIE NIKT**

Kiedy zapada zmrok, a złowieszcza cisza gęstnieje między drzewami Zwierzyńca, kino przenosi się do parku - tam, gdzie dreszcz przechodzi po plecach nie tylko z powodu chłodnej nocy. Sekcja W PARKU DZIŚ NIE ZAŚNIE NIKT to trzy wyjątkowe seanse pod gołym niebem, gdzie strach rozlewa się jak mgła nad stawem Echo, a cienie zaczynają żyć własnym życiem.

Otwieramy absolutnym klasykiem gatunku - "Blair Witch Project" to kultowy found footage, który po latach wciąż przeraża sugestią, że największy horror czai się tuż za kamerą. W nocy, w lesie, jego siła rośnie podwójnie.

Następnie wejdziemy w hipnotyczne światło dnia, które wcale nie przynosi ukojenia. W wyjątkowej, reżyserskiej wersji "Midsommar" Ariego Astera jasność szwedzkiego lata staje się pułapką. Reżyser zabiera nas w (o ponad 20 minut dłuższą!) niepokojącą podróż w głąb sekty, która czci słońce i… ofiary.

Na koniec - "In Flames" z Pakistanu. Mroczny, feministyczny horror, który wplata elementy grozy w codzienne realia patriarchalnego świata. Śmierć ojca uruchamia serię niepokojących zdarzeń, a duchy przeszłości zaczynają nawiedzać żywych.

- **50/50 GDYNIA**

„50/50 Gdynia" to wyjątkowa okazja, by spojrzeć na początki twórczości reżyserów i reżyserek, którzy na trwałe wpisali się w historię polskiego kina. Przez pryzmat ich etiud i debiutów fabularnych przyglądamy się momentowi, w którym rodzi się styl, wykuwa język filmowy, a twórca po raz pierwszy mierzy się z opowieścią – jeszcze bez presji oczekiwań, ale już z pełną odpowiedzialnością za własny głos.

W programie znalazły się m.in. filmy Leszka Dawida (Moje miejsce, 2004; Ki, 2011), Małgorzaty Szumowskiej (Cisza, 1997; Szczęśliwy człowiek, 2000), Anny Kazejak (Jesteś tam, 2004, Oda do radości, 2005), Jana Komasy (Łysy, 2002; Oda do radości, 2005) czy Agnieszki Smoczyńskiej (3 Love, 2004; Córki dancingu, 2015). Twórcy i twórczynie tej sekcji należą do średniego pokolenia – wychowani na kinie moralnego niepokoju, stali się dziś punktem odniesienia dla kolejnych generacji.

Zastanowimy się, czy debiuty te były próbą kontynuacji tradycji, czy raczej gestem odcięcia od niej. Jak zmienia się perspektywa reżysera z czasem? I czy pierwsze dzieło naprawdę wyznacza dalszą drogę?

Integralną częścią projektu będą spotkania z autorami, podczas których opowiedzą o kulisach debiutów, ryzyku, frustracjach i przełomach. To nie tylko podróż do początków – to także rozmowa o tym, jak twórcy uczą się siebie.

RETROSPEKTYWY NA LAF: SWINTON, ANTCZAK, MEHRJUI

- **TILDA SWINTON: POMIĘDZY**

Rozgłos przyniosła jej rola Orlanda u Sally Potter. Była matką nastoletniego mordercy z „Musimy porozmawiać o Kevinie" Lynne Ramsay i tysiącletnią wampirzycą w „Tylko kochankowie przeżyją" Jima Jarmusha, a Oscara zdobyła za drugoplanową rolę korporacyjnej prawniczki u boku George'a Clooneya w „Michaelu Claytonie". Brała udział w kasowych produkcjach, żeby wypromować te skromniejsze, niezależne. W Zwierzyńcu przekonamy się, że Tilda Swinton nie bez powodu nazywana jest „kinowym kameleonem". Czas na naszą pierwszą retrospektywę: TILDA SWINTON: POMIĘDZY.

Rok 2025 wydaje się być dla artystki wyjątkowy – rozpoczął się przyznaniem nagrody za całokształt twórczości podczas ceremonii otwarcia festiwalu w Berlinie, a zakończy się otwieraną we wrześniu monograficzną wystawą w Eye Filmmuseum w Amsterdamie – wylicza Weronika Adamowska, programerka retrospektywy. Przeglądem filmowym 'Tilda Swinton: Pomiędzy' na Letniej Akademii Filmowej w Zwierzyńcu dołączamy do rocznicowych obchodów – dodaje.

Celebrując przeszło cztery dekady pracy twórczej, przedstawiamy mini-retrospektywę pokazującą różne oblicza brytyjskiej artystki: od ekranowego debiutu w filmie „Caravaggio" (1986) w reżyserii Dereka Jarmana, przez kultowe kreacje aktorskie w filmach „Orlando" (1992) Sally Potter i „Jestem miłością" (2009) Luki Guadagnino, mało znany, ale niezwykle aktualny i urzekający wizualnie „Teknolust" (2002) Lynn Hershman-Leeson z kostiumami autorstwa Yohji Yamamoto, po reżyserski debiut dokumentalny Swinton „Mysz w labiryncie i szcześciokątny ul" (2024), stworzony wspólnie z Bartkiem Dziadoszem, polskim operatorem.

- **JERZY ANTCZAK – MISTRZ EPICKIEJ OPOWIEŚCI**

W kinie polskim niewielu jest reżyserów, którzy potrafią z taką czułością, rozmachem i wyczuciem przenosić wielkie historie na ekran. Jerzy Antczak to potrafi. Jego filmy to spotkanie z losem jednostki w wirze Historii, z miłością rzuconą na pole nieuchronnych zmian, z bohaterami, których emocje nie tracą

na aktualności mimo upływu dekad. W Zwierzyńcu oddajemy hołd tej unikalnej wrażliwości połączonej z niezwykłą wystawnością i spektakularnością, którą trzeba podziwiać na wielkim ekranie. A ponieważ dorosło nowe pokolenie widzów, które takiej możliwości nie miało, dostarczymy im taką sposobność podczas LAF.

W programie retrospektywy znajdzie się m.in. legendarne dzieło **"Noce i dnie" (1975)**, polska odpowiedź na „Przeminęło z wiatrem" – saga o miłości, przemijaniu i sile kobiety, która nie daje się złamać. **"Hrabina Cosel" (1968)** oczaruje widzów kostiumowym rozmachem i tragiczną historią kobiety, która odważyła się walczyć o siebie w męskim świecie. Wzruszający **"Chopin. Pragnienie miłości" (2002)** - hołd dla wielkiego

kompozytora, ale i portret artysty, którego życie było nieustannym zmaganiem między ciałem a duszą. **"Dama kameliowa" (1994)** przenosi nas w świat romantycznych uniesień i dramatycznych wyborów, a rzadko pokazywany **"Epilog norymberski"(1970)** – oparty na relacji ze słynnego procesu – to fascynujące świadectwo siły prawdy w zderzeniu z najciemniejszym rozdziałem XX wieku.

Antczak to kino namiętności, wielkich słów i jeszcze większych emocji. To spotkanie z twórcą, który wierzy, że film powinien poruszać i zostawać w sercu. Jeśli kochasz klasykę, tęsknisz za wielkimi opowieściami i chcesz odkryć (albo na nowo przeżyć) to, co w polskim kinie najpiękniejsze – tej retrospektywy nie możesz przegapić.

- **DARIUSH MEHRJUI – OJCIEC NOWEGO KINA IRAŃSKIEGO**

Dariush Mehrjui to jeden z najważniejszych twórców irańskiej kinematografii. Reżyser otworzył kino Iranu na świat i świat na kino Iranu. Jego twórczość łączy humanizm z ostrą krytyką społeczną, wrażliwość filozoficzną z mistrzowską formą narracji. To dzięki niemu narodził się nowy nurt irańskiego realizmu, który wpłynął na kolejne pokolenia twórców od Abbasa Kiarostamiego po Asghara Farhadiego.

W Zwierzyńcu pokażemy pięć najważniejszych filmów Mehrjuiego, które dziś uznawane są za kamienie milowe światowego kina autorskiego, a w Polsce są praktycznie nieznane.

„Krowa" (1969) to kultowy film uznawany za początek irańskiej nowej fali. Historia mężczyzny, który po śmierci swojej krowy zaczyna się z nią utożsamiać. To głęboka refleksja nad granicą między człowieczeństwem a szaleństwem. „The Cycle" (1978) przez lata niedopuszczony na ekrany, ukazuje dramatyczny obraz czarnego rynku krwi w Teheranie. Mehrjui z chirurgiczną precyzją odsłania mechanizmy systemowej patologii. „Hamoun" (1990) to jeden z najważniejszych filmów psychologicznych w historii irańskiego kina. Opowieść o inteligenckim kryzysie egzystencjalnym, ukazana z surrealistycznym rozmachem, porównywana bywa do Felliniego i Bergmana. „Sara" (1993) to adaptacja „Domu lalki" Ibsena, ale przeniesiona w realia współczesnego Iranu. Mehrjui z wyczuciem pokazuje kobiecą walkę o niezależność w społeczeństwie, które systemowo ją tłamsi. „Leila" (1996) to zaś subtelny i poruszający dramat o kobiecie, która - nie mogąc mieć dzieci - rozważa oddanie mężowi pozwolenia na zawarcie drugiego małżeństwa.

Retrospektywa Mehrjuiego to nie tylko przegląd wielkiego kina, ale też podróż w głąb irańskiego społeczeństwa, jego przemian, traum i nadziei. Choć sam reżyser został tragicznie zamordowany w 2023 roku, jego filmy żyją nadal - i dziś są ważniejsze niż kiedykolwiek.

SPRAWDZONE CYKLE

- **ZROZUMIEĆ… BLISKI WSCHÓD**

Po sukcesie poprzednich edycji cyklu ZROZUMIEĆ..., podczas których przybliżyliśmy widzom kulturę Iranu i Palestyny, w tym roku LAF ponownie kieruje spojrzenie na Bliski Wschód, ale tym razem w szerszym ujęciu. To wyjątkowa okazja, by zobaczyć filmy z krajów, które rzadko produkują filmy, a te, które powstały, i tak nie goszczą w polskich kinach. Irak, Jemen, Jordania, Liban i Zjednoczone Emiraty Arabskie to miejsca, gdzie kino rodzi się wbrew ograniczeniom, cenzurze, brakom finansowym i politycznym turbulencjom. A jednak zdarzają się tam dzieła poruszające, dojrzałe i zaskakująco aktualne.

Tegoroczny zestaw to pięć wyjątkowych filmów, które łączy jedno: pragnienie opowiedzenia o świecie na własnych warunkach. „Obciążeni" (reż. Amr Gamal, Jemen) to jeden z nielicznych filmów fabularnych z Jemenu. Opowiada o małżeństwie, które dowiaduje się o niespodziewanej ciąży, a w kraju pogrążonym w wojnie wcale nie oznacza to radości. „Wiszące ogrody" (reż. Ahmed Al-Daradji) to dowód, że irackie kino wraca do gry. Historia młodego chłopaka, który znajduje porzuconą lalkę erotyczną, staje się metaforą życia w patriarchalnym świecie. „Inshallah a Boy" (reż. Amjad Al Rasheed) zrewolucjonizował sposób opowiadania o kobietach w świecie arabskim. Główna bohaterka, młoda wdowa, musi walczyć o prawo do opieki nad córką i do... samej siebie. „Arzé" (reż. Mira Shaib, Louay Khraish) to ciepła i dowcipna opowieść o matce, która przemierza Bejrut na skuterze, szukając zaginionego syna. Po drodze odkrywa różnorodność społecznych i religijnych światów, które współistnieją (często nie bez konfliktów) w jednym kraju. „The Three" (reż. Nayla Al Khaja) to pełen napięcia thriller z elementami kina grozy, który łamie schematy arabskiego kina gatunkowego. Reżyserka, jedna z pierwszych kobiet w emirackiej kinematografii, pokazuje, że strach może być uniwersalny — ale zakorzeniony w bardzo lokalnych lękach i mitologiach.

- **ŁUKASZ MACIEJEWSKI ZAPRASZA**

W tym roku spotkamy się między innymi z autorami „Sezonów" w reżyserii Michała Grzybowskiego, „Dalej jazdy" Mariusza Kuczewskiego, „Skrzyżowania" Dominiki Montean-Pańków, „Utraty równowagi" Korka Bojanowskiego, „Innego końca nie będzie" Moniki Majorek czy szwedzkiego filmu „Unmoored". Gośćmi Łukasz Maciejewskiego będą reżyserzy wspomnianych filmów, a także występujący w nich znakomici aktorzy. Zapowiada się fantastyczny sierpniowy czas. Love, czyli LAF.

- **ARCHEOLOGIA KINA**

Na potrzeby cyklu „Archeologia kina" Paweł Aleksandrowicz wybrał dla widzów i widzek Akademii kilka starych i mało znanych perełek z różnych stron świata. Filmową ucztę zaczniemy od lekkostrawnej przystawki – animacji dark fantasy pt. „Ogień i lód" z 1983 r. Ponieważ postaci kobiece są w niej bardzo skąpo ubrane, ówczesna krytyka szydziła, że jest to „film dla napalonych dwunastolatków". My jednak docenimy w nim przede wszystkim warstwę wizualną, za którą odpowiadał Frank Frazetta – kultowy ilustrator, którego prace wywarły ogromny wpływ na komiks XX wieku oraz inspirowały Guillerma del Toro i George'a Lucasa (prywatnie kolekcjonera rysunków Frazetty). Pozostając w klimacie fantasy, obejrzymy również japoński film pt. „Kobieta kot" z 1968 r. Jest to horror wzorowany na ludowej legendzie o zamordowanych kobietach, które powracają pod postacią kotów, by mścić się na samurajach. Jak na japońską grozę lat sześćdziesiątych przystało, nie epatuje on krwawymi scenami czy jump scare'ami, lecz buduje atmosferę oniryczności zdjęciami, pomysłowymi efektami wizualnymi i spokojnym, choć pełnym napięcia tempem akcji. Następnie przeżyjemy „Próbę terroru" (1962 r.) – thriller o seryjnym mordercy, który prześladuje pracownicę banku, by zmusić ją do kradzieży pieniędzy. Film ten może się pochwalić bardzo współczesną formułą, klimatycznymi zdjęciami oraz gwiazdorską obsadą – w roli ofiary wystąpiła Lee Remick, zaś pomagającego jej policjanta zagrał Glenn Ford. Wątek kryminalny pojawi się również w kolejnych filmach cyklu. „Bez emocji" (1959 r.) to fabularyzowana wersja prawdziwej historii Leopolda i Loeba – dwóch amerykańskich studentów, którzy popełnili morderstwo, aby udowodnić, że zbrodnia doskonała jest możliwa.

Trójka grających w tym obrazie aktorów została nagrodzona Złotą Palmą za swoje kreacje. „Drugi oddech" (1966 r.) to z kolei francuski czarny kryminał w reżyserii mistrza gatunku – Jean-Pierre'a Melville'a. Melville'a uznaje się za prekursora francuskiej nowej fali; wizualny styl filmu jest więc surowy i oszczędny w środkach, zaś atmosfera gęsta i egzystencjalna. Kino brytyjskie reprezentuje w tegorocznym cyklu film o dosyć sensacyjnym tytule „Kierowcy z piekła rodem" (1957 r.). Również można go zaklasyfikować jako czarny kryminał. W jednej ze swoich pierwszych ról występuje w nim Sean Connery i ewidentnie widać, że nie był jeszcze wtedy symbolem męskiego seksapilu. Na deser, by osłodzić sobie zakończenie Akademii, obejrzymy komedię sensacyjną pt. „Wyścig z czasem" (1990 r.). Film sprawdza się w obu swoich gatunkach – jest bardzo zabawny (w czym duża zasługa grającego główną rolę Dabneya Colemana) oraz dostarcza dużą dawkę dobrej akcji, bo ozdobą filmu jest chociażby siedmiominutowa, widowiskowa scena pościgu samochodowego. W sumie w ramach tegorocznej „Archeologii kina" do obejrzenia będzie siedem filmów z czterech różnych krajów – po jednym na każdy dzień Akademii.

DRUGIE ŻYCIE FILMU

Podczas LAF pokażemy zaledwie małą próbkę „bliskich spotkań trzeciego stopnia" z żywymi zabytkami kina. Przy tej ilości premier, jakie co miesiąc wchodzą do kin, można odnieść wrażenie, że film ma coraz krótszy żywot. Są jednak takie propozycje, które wracają i warto oglądać je na kinowym ekranie. Oczywiście, można do takich tytułów dotrzeć w wydaniu płytowym, na kanałach telewizyjnych, w streamingu czy w internecie, ale to w pewnym sensie profanacja. Piotr Kotowski wybrał filmy, które zasługują na przypomnienie o sobie lub ponowne odkrycie.

Na początek jedno z arcydzieł Francisa Forda Coppoli **„Rozmowa" (1974)**, nagrodzone Złotą Palmą w Cannes. W momencie premiery wydawał się złowróżbną wizją świata poddanego presji inwigilacji. Dzisiaj rzeczywistość przerosła intuicję Coppoli, sieć podsłuchów i podglądania stała się wszechobecna. Tylko dylematy moralne, związane z naruszeniem cudzej prywatności, pozostały. Ostatni film Jonathana Glazera „Strefa interesów" stał się wydarzeniem sezonu. Ale jego autor nie pojawił się nagle znikąd. Konsekwentnie pracował na swoje osobne miejsce we współczesnym kinie. Z perspektywy dzisiejszego sukcesu warto spojrzeć wstecz na jego drogę na szczyt. Za jej kamień milowy może uchodzić **„Pod skórą" (2013)**. Oniryczna impresja zacierająca granicę między różnymi światami. Bywało, że międzynarodową karierę nasi reżyserzy zawdzięczali rodzimej cenzurze i czujności matki partii. Po odłożeniu na półkę filmu „Ręce do góry", Jerzy Skolimowski przeniósł swoje aktywa za granicę. Z powodzeniem. A **„Na samym dnie" (1970)** okazał się ważnym punktem w jego filmografii. Chociaż akcja dzieje się tu w Anglii, to bohaterowie mają wiele wspólnego z postaciami jego pierwszych, zrealizowanych w Polsce filmów. W końcu wchodzenie w dorosłe życie napotyka na podobne problemy, tam i tu. Podobną przysługę – jeden film na półce („Diabeł"), drugi przerwany w trakcie realizacji („Na srebrnym globie") – wspomniane instytucje wyświadczyły Andrzejowi Żuławskiemu. I może lepiej, że tak się stało. Wybuchowy temperament (na ekranie) reżysera i jego ekspresyjna wyobraźnia nie mieściły się w ówczesnym polskim kinie. Widać to chociażby w **„Opętaniu" (1981)** , które w fascynujący sposób łączy poetykę horroru z opisem rozpadu osobowości bohaterki filmu.

- **DOKUMENTY NA LAF**

W sekcji Dokument na LAF prezentujemy kino, które nie tylko rejestruje rzeczywistość, ale stawia wobec niej pytania – o człowieczeństwo, pamięć, wspólnotę i samotność. To filmy osobiste, zakorzenione w lokalnym kontekście, a zarazem otwarte na uniwersalne emocje i globalne doświadczenia.
W Gościu Zuzy Solakiewicz i Zviki Portnoya z pozornie odległego polsko-białoruskiego pogranicza wyłania się opowieść o odwadze, empatii i granicach – fizycznych i tych, które nosimy w sobie. Gdy matka i syn przyjmują do domu uchodźcę z Syrii, prywatna przestrzeń staje się sceną politycznego dramatu.
Dziecko z pyłu Weroniki Mliczewskiej to intymna podróż Sanga – syna Wietnamki i amerykańskiego żołnierza – w poszukiwaniu ojca i siebie. Film pokazuje, jak dziedzictwo wojny przenika pokolenia, a pragnienie przynależności potrafi być silniejsze niż czas i odległość.

W Listach z Wilczej Arjun Talwar, imigrant z Indii, filmuje sąsiadów z warszawskiej ulicy. Z codziennych gestów i rozmów tworzy portret miejsca pełnego różnorodności i czułości – na przekór stereotypom i społecznym napięciom.
Przechwycone w reż. Oksany Karpovych to bezkompromisowy dokument o wojnie w Ukrainie. Główną narrację tworzą przechwycone rozmowy rosyjskich żołnierzy, zestawione z obrazami ruin i pustki – ujawniają brutalną logikę przemocy.

Na koniec Bałtyk Igi Lis – ciepły, portretowy film o Mieci, charyzmatycznej właścicielce wędzarni w Łebie. To miejsce nie jest tylko biznesem - to jej żywioł, powołanie i sens życia.

To kino zakorzenione – i jednocześnie uniwersalne.